

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24

Konto P. K. O. Nr. 708.206.

Rok XXI.

Wilno, Czwartek 2 Grudnia 1937 r.

Nr. 331

### Szczodrośliwy Św. Mikołaj

obdarzy w tym roku Wilno nie tylko ładnymi, ale i praktycznymi podarkami gwiazdkowymi. Pierwsze transporty tych podarków w postaci: bluzeczek wełnianych i jedwabnych, szlafroczków, kompletów wełnianych i jedwabnych, kompletów ślizgawkowych, narciarskich, torebek balowych i wiecej innych podarków już nadeszły na ul. ZAMKOWĄ 9 do

POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ  
**FRANCISZKA FRLICZKI**

Specjalny rabat gwiazdkowy!

## Mowa wicepremiera Kwiatkowskiego

Na pierwszym posiedzeniu Sejmu w dn. 1 grudnia b. r. wygłosił obywat. przemówienie wicepremier, min. Kwiatkowski.

Przemówienie p. wicepremiera Kwiatkowskiego da się podzielić na dwie części. Część pierwsza ma charakter sprawozdawczy, a w drugiej części swego przemówienia p. wicepremier stwierdza, że wbrew opinii optymistów widać na horyzoncie światowym gromadzenie się dość ciemnych chmur. Jeszcze w pierwszym półroczu r. b. przywiązywano wielką wagę do faktów lub do zarodków faktów które ludzkości miały przynieść sporo korzyści. Ceny najważniejszych surowców w pierwszym kwartale r. b. poczęły szybko naszerować w górę.

Jednego dnia — oświadcza min. Kwiatkowski — poczęło się to wszystko nagle przekreślać. Pierwsze oddziaływały momenty psychiczne. Obecna koniunktura światowa a z nią i koniunktura polska odbywa się w atmosferze wymagającej zdrowej czujności. Jeżeli nie zdołamy stworzyć znośnej i dość szerokiej atmosfery politycznego współdziałania

niższych grup pracowników państwowych.

Na 440 tys. pracowników państwowych wszystkich działów służb ielanitajnie zwolnionych będzie od specjalnego podatku 135 tys. zamiast jak dotychczas — 14 tys. Stosunkowo duże ulgi otrzyma 230 tys. pracowników, a pełne 17—25 procent obciążenie obarczy nadal 2 tys. najwyższych pracowników. Również 60 tys. emerytów zostanie zwolnionych od podatku specjalnego dodatkowo, a 20 tys. uzyska poważniejszą różnicę na swoją korzyść i 30 tys. różnicę mniejszą.

W sprawie projektowanego zwiększenia wydatków pan wicepremier stwierdza, że i w tym zakresie rząd postąpił ogólnie. Jeżeli wezmemy pod uwagę, że wykonujemy duże inwestycje, to stwierdzimy, że nowy nasz preliminarz nie przekroczył ani o cal konieczności, podjętych zasadami oszczędności.

Plan przychodowy obejmie niektóre kapitałowe inwestycje zarówno na ziemiach zachodnich jak też i wschodnich. Na ziemiach zachodnich podjęta zostanie budowa kanału Gopło — Warta. Pod Wilnem, w Szymanach wykonana będzie duża elektrownia wodna, mająca zaopatrzyć tę część kraju w tanią energię, potrzebną dla realizacji programu związanego z dekretem o ulgach podatkowych na kresach północno-wschodnich. Wyśitek największy będzie nadal montowany w tzw. popularnie już dzisiaj okręgu centralnym.

Dać obraz zamierzeń na rok następny pan wicepremier wskazuje, że w okresie od 1 stycznia 1938 do 31 marca 1939 r. rozporządzać będziemy kwotą około 911 miln. zł., która przeznaczona zostanie w tym okresie na inwestycje.

Jednym z najkapitałniejszych zagadnień jest sprawa reformy podatkowej.

W granicach aktualnych potrzeb i możliwości rząd przedłoży ciąom ustawodawczym projekt reform, które możnaby określić mianem „małej reformy podatkowej”. Przede wszystkim więc rząd zamierza znieść od r. 1938-39 świadectwa przemysłowe. Dotychczasowy wpływ rozdzielony zostanie na dwie części, na karty rejestracyjne, które pokryją dotychczasowe dochody samorządu terytorialnego, gospodarczego i szacalnictwa zawodowego z dodatków do świadectw przemysłowych. Kwotę natomiast, którą z dotychczasowych świadectw otrzymuje Skarb Państwa Ministerstwo Skarbu zamierza obniżyć o sumę wynikającą z przewidzianej ustawowo zniżki podatku obrotowego o 0,1 proc. i pozostałą część t. j. prawie połowę dotychczasowych wpływów skarbowych ze świadectw przenieść do podatku obrotowego, podwyższając jego stawkę o 0,1 proc. dla niektórych kategorii płatniczych.

W podatku dochodowym Minister Skarbu wystąpi o upoważnienie do zryczaftowania podatku dla drobniejszych płatników.

W dziale podatków pośrednich rząd dąży do obniżenia stawek, dotyczących piwa i drożdży. Wzmoczeniu obrotów niemożliwością będzie skazywać obniżenie opłaty od przejęcia nieruchomości z 6,4 proc. na 5 proc.

Drugim aktualnym zagadnieniem jest sprawa ustosunkowania się Ministra Skarbu do kwestii kryzysowych długów rolniczych. Największy wysiłek — mówi pan wicepremier — skierowywać będą na przecimanie na strojów i zabiegów kryzysowych. Są rolnicy, którzy kryzys zwycięsko przełamali, lub też warsztaty te przechodzą proces uzdrawiania. Ale są również rolnicy, których warsztaty nadają się wyłącznie do likwidacji. Przeciwstawiają oni masę znikomą, a ich sytuacja nie może być generalizowana. Stąd wypływa, że trzeba przyspieszyć procesy likwidacyjne gospodarstw beznadziejnie przekredytowanych.

Trzecim ważkim problemem jest sprawa uregulowania finansów komunalnych. Rząd — przyznaje pan wicepremier — realizował dwie akcje sprzeczne w założeniu. Z jednej strony zwał podstawi, finansowe samorządu przez obejmowanie dla siebie wciąży nowych źródeł dochodowych a z drugiej — przeznaczał wykonywane przez siebie obowiązki — przeważnie kosztowne — na barki samorządu.

Głębszy program reform, mających posiadać trwalszy sens, nie da się wykonać w krótkim okresie czasu. Na pełną reformę finansów komunalnych niezbędny jest trzyletni okres czasu. Aby samorządy mogły realnie odczuć już z wiosną 1938 r. poprawę, proponuję, by skarb corocznie dotował związki samorządowe sumą 10 miln. zł., aż do zrealizowania zamierzonej reformy. Następnie rząd zamierza wystąpić z projektem ustawy, nadającym miastom wydziałom pobieranie specjalnych opłat drogowych. Wreszcie pragnę, by skarb wszedł na nową drogę i rozpoczął odcinanie związków samorządowych od pewnych obowiązków przerzuconych na nie w okresie kryzysu zwłaszcza od najcięższego obowiązków, obowiązków wypłaty dodatku mieszkaniowego nauczycielom szkolnym powszechnych.

Kończąc swoje przemówienie, które p. wicepremier nazywa „sprawozdaniem o stanie i ruchu gospodarstwa polskiego w r. 1937”, przedstawił rząd oświadcza, iż nadeszła ważna chwila, w której winniśmy z całą energią usunąć atmosferę nieufności i dezkompozycji z powierzenia naszego życia publicznego. Tego domaga się nie tylko rozum polityczny, ale i sytuacja gospodarcza, dająca pewność, że w atmosferze spokoju, ładu, zdolności do kompromisu — leży obecnie maximum naszego zbrojowego powodzenia.

**Popierajcie handel i przemysł chrześcijański**

### Min. Eden przyjedzie do Warszawy?

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. 1.12. Donoszą tu skł. i francuskie. Wyjazd min. z Londynu, iż pojawiły się tam pogłoski, na temat możliwości wyjazdu min. Edena do Warszawy. Decyzja na ten temat miała zapadnąć na wspólnej konferencji ministrów angielskich i francuskich. Wyjazd min. Edena, upozorowany rewizytowaniem min. Becka, miałby na celu podkreślenie solidarności francusko-angielskiej wobec zadań wysuniętych przez Niemcy.

### Trzy partie prorządowe w parlamencie

#### Wczorajsze posiedzenie Sejmu

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. 1.12. W dniu dzisiejszym odbyło się pierwsze w obecnej sesji plenarnej posiedzenie Sejmu. Na posiedzenie przybył rząd in corpore, marsz. Senatu Prystor i prezes N. I. K. Krzemieński.

Posiedzenie, które trwało około 5 godzin, wypełniły komunikaty prezydium i wielka mowa m. Kwiatkowskiego.

Zupełnie wywołało ogłoszenie wyroku sądu marszałkowskiego, w głośnej sprawie incydentu między pos. Pacholczykiem a panią Mowell, w pociągu Poznań — Warszawa

Sąd marszałkowski uznał zarzuty postawione pos. Pacholczykowi za nieudowodnione ze względu na rozbieżność w zeznaniach świadków.

W kuluarach mówiono o powstaniu pierwszego na terenie sejmu klubu partyjnego utworzonego przez Oczn. Zwracało uwagę, że członkowie tego klubu nie siedzieli razem, ale rozproszeni po sali.

Krają pogłoski, że powstanie tego klubu będzie sygnałem dla innych. Jak dotąd nie wyrażona jest sytuacja rozgrywki pamięć „sław-

kojcami” i „naprawiaczami”. Notując silne tendencje wśród posłów do stworzenia jeszcze dwóch klubów „demokratycznego”, który liczyłby około 70 członków i „katolickiego” w liczbie około 30 członków.

Należy przypuszczać, iż ten ostatni nie powstanie przed zjazdem działaczy konserwatywnych, t. j. przed 12-ym grudnia. Na terenie konserwatystów zaś daje się zau-

Proszki "MIGRENO-NEVROSIN"  
KOGUTEK  
ZASTOSOWANIE:  
GRYPA, PRZEZIEBIENIE  
BOLE GŁOWY, ZĘBOWIŁP.

ważyć wyraźne rozdzielenie między grupą „Czasu”, a grupą „Słowa”. Ta ostatnia podobno nie będzie reprezentowana na zjeździe.

(Mowę min. Kwiatkowskiego podajemy na innym miejscu. Red.).

### NOWY SAMOLOT KOMUNIKACYJNY W NIEMCZECH



Nowe Fokkery typu „Condor na 26 osób.

### Min. Delbos przybędzie do Warszawy w piątek

WARSZAWA. 1.12. 3 b. m. przybywa do Warszawy z oficjalną wizytą francuski minister spr. zagr. p. Yvon Delbos. Program 4-ro dniowego pobytu min. Delbosa w Polsce przewiduje audiencję u P. Prezydenta R. P., wizytę u p. marsz. Śmigłego, p. premiera i p. ministra spr. zagr. oraz szereg oficjalnych przyjęć. P. min. Delbosowi towarzyszą: dyrektor gabinetu minister pełnomocny p. Charles Rochat i zastępca szefa gabinetu p. Armand Berard.

# Czyżby prowokacja rządowa? Nowe głosy w sprawie „Kagulardów”

PARYŻ. 1.12. W śledztwie prowadzonym w sprawie „Kagulardów” nastąpiło znaczne uspokojenie. Z zestawienia dokonane przez policję wynika, iż bilans dotychczasowy rewizji w poszukiwaniu broni przed stawia się następująco: skonfiskowa no 1 karabin maszynowy, 103 ręczne karabiny maszynowe, 107 zwykłych karabinów wojskowych, 18 rewolwerów, 818 ładownic, 438 nabo jów ładowniczych, 3104 granaty ręczne, 137 tysięcy nabo karabino wych oraz 158 kg. różnego rodzaju nabo jów. Te zapasy broni i amunicji, jak również 26 osób, przebywają cych w więzieniu są dotychczasowy mi wynikami śledztwa. Prasa prawi-

kowa uważa, że są one niepropor cjonalnie małe w stosunku do roz glosu, jaki lewicowe dzienniki nada- ły całej aferze kagulardów.

Prasa prawicowa z „Liber” na czele prowadzi gwałtowny atak na rząd, zarzucając ministerstwu spraw wewnętrznych i policji prowokację i lingowanie całej sprawy dla zamaskowania przygotowywanego, a udaremnionego spisku komunistycz nego. Przy tej okazji dzienniki wy ciągnęły znów na światło dzienne nazwisko osławionego komisarza policji z czasów procesu Stawiskie go, Bonny’ego, który ma być duszą całego śledztwa.

# Wrzenie w Mongolii Sowieckiej

KAIR. 1.12. W Mongolii Zewne trznej szersz się groźne wrzenie przeciwko Sowietaom. Samoloty ja pońskie zrzucają w rozmaitych czę ściach kraju proklamacje, przedmio-

ty codziennego użytku, a nawet ży wność. Ludność mongolska liczy się poważnie, że wojna japońsko - so wiecka wybuchnie już na wiosnę.

# Japończycy wylądowali pod Macao Wojska chińskie oskrzydłone pod Nankinem

TOKIO. 1.12. Na froncie szang- hajskim wojska japońskie, nacierają ce na Nankin, zajęły stanowiska okrążające dawną stolicę Chin, zaj mując fort Kiangyin na rzece Yangt se oraz zdobywając m. Czangczou, Iszing oraz Kwantee. W ujściu Yangtse około 20 tys. kilometrów kwadratowych zostało zajęte przez wojska japońskie. Wojska naciera- jące na Nankin wzdłuż linii kolejo- wej znajdują się obecnie w odległo- ści 70 km. od tego miasta.

HONG-KONG. 1.12. Wylądowa nie wojsk japońskich na wyspie Chukokai, położonej w odległości 40 mil na południe - zachód od Macao jest zapowiedzią akcji japońskiej przeciwko Kantonowi, który dotych czas był jedynie bombardowany przez eskadry samolotów japoń- skich.

# Niemcy przeciw Litwie

BERLIN. 30.11. Kampania prasy niemieckiej przeciwko Litwie trwa nadal, a ton jej robi się coraz ostrzej szy. „Berliner Boersen Ztg” pisze, że naliczy domagać się z naciskiem, aby Kowno zrozumiało przestrogi i wy-

ciągnęło z nich wnioski powracając do zasad wynikających ze statutu wstąpienia do Litwy i wznowienia zagwa rantowania nienaruszalności Niem- cyzyny.

**Bole**  
REUMATYCZNE  
ARTRETYCZNE  
NEWRALGICZNE  
**USUWA**  
SZYBKO PRZEZ ZWYKLE  
WCIERANIE  
**BALSAM BENGALSKI**  
KARPIŃSKIEGO

# O. O. Pallotyni, w Berezie Kartuskiej

Stary klasztor w Berezie Kartuskiej po blisko 300-letnim władaniu przez OO. Kartuzów został przekaza ny ks. ks. Pallotynom. Rektorem nowej placówki pallotyńskiej został mianowany ks. Walerian Siuda.

# Tragiczny proces

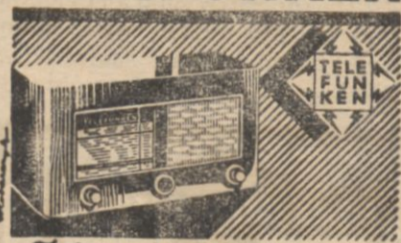
Przed Sądem Okręgowym w Sta nisławowie rozpoczął się sensacyjny proces Ukraińców: Michała Macki- wowa Dymitra Kuplaka, Fiedora Zapuchlaka i Wasyla Wawczarowa, którzy przed 19-tu laty, wymordo wali w straszny sposób patrol pol- skich żołnierzy.

Podczas walk polsko - ukraiń- skich wszyscy oskarżeni nie będąc żołnierzami przygotowywali w oko- licy Jezupola w powiecie sianśla- wowskim zasadzkę na oddział pol- ski. Zdołali oni wówczas wziąć do niewoli 7-miu żołnierzy polskich, których po straszliwych torturach, nagich, owiniętych drutem kolcza- stym, powiesili w pułapu stodoły w jednym z gospodarstw w Jezupolu. Zbrodniarze podpalił następnie sto- dołę tak, że nieszczęśliwi żołnierze Polscy spłonili się żywcem.

Sprawcom bestialskiej zbrodni przez 19 lat udawało się ująć ręki sprawców i dopiero niedawno władze śledcze wpadły na trop zbrodniarzy.

Proces morderców żołnierzy pol- skich potrwa parę dni i obudzi za- interesowanie w Stanisławowie i okolicy.

# Czarny ton Superów TELEFUNKEN



Ich odbiór i zalety demonstruje:

**M. ŻEJMO**  
WILNO, MICKIEWICZA 24.

# Kronika telegraficzna

— P. Prezydent R. P. przyjął marsz. Smięgo-Rydzę, który złożył mu życzenia z okazji 70 rocznicy urodzin.

— Pracownicy min. spr. wewn. przekaza- li na F. O. N. równowartość pieniędzy na 2 ciężkie karabiny maszynowe z biedka- mi, kołmi i przręczą.

— Ambasador R. P. w Rzymie p. Wy- socki odbył dłuższą rozmowę z ministrem Ciano. Rozmowa dotyczyła podróży lorda Halifaxa do Berlina i jej wyników.

— Król i królowa duńscy opuszczą 9 grudnia Kopenhagę, udając się do Anglii, gdzie w czasie 10-cio dniowego nieoficjal- nego pobytu, złożą szereg wizyt członkom angielskiej rodziny królewskiej.

— Słynny biskajski „pas żelazny”, przetrwany przez wojska gen. Franco pod- czas ofensywy na Bilbao, ma być zachowa- ny w obecnym stanie jako atrakcja tury- styczna po wojnie.

— Premier jugosłowiański Stojadino- wicz przybędzie do Rzymu w niedzielę 5 b. m. o godz. 22.40, a opuści Rzym 9-go gru- dnia.

— Sad karny w Magdeburgu skazał za działalność komunistyczną w Magdeburgu i Berlinie w latach 1931 i 1936 12 oskarżo- nych na karę ciężkiego więzienia od lat 2 do 4. Wśród skazanych znajdują się 4 ży- dów i kilku obcokrajowców.

— Wyjątkowa susza, panująca w pół- nocnej Argentynie, przybiera rozmiary ka- tastrofalne. Ludność, cierpiąc z pragnienia, napada na pociągi, aby zaopatrzyć się w wodę, znajdującą się w rezerwuarach.



Mistrzostwa piłkowe na rowerach w Wiedniu.

# Strajk w teatrze „Lutnia” Zerwanie przedstawienia

W dniu wczorajszym nieoczeki- wanie wybuchł strajk personelu tech- nicznego teatru „Lutnia”, wobec czego przedstawienie zostało zerwa- ne.

Jak nas poinformowano, personel

# Gruźlica płuc

jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla poci, wieku i stanu, pociąg, bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu cho- rob płucnych: bronchitu, grypy, uporczy- wego męczącego kaszlu i t. p. stosują pp. lekarze „Balsam Trikolan-Age” który ułatwia wydzielenie się płwocin usuwa kaszel.

techniczny, podobnie jak artystycz- ny pracuje w teatrze „Lutnia” na zasadach działowych. Żądania perso- nelu technicznego idą w tym kie- runku, aby przy zachowaniu zasady działowej dyrekcja zapewniła pra- cownikom minimum zarobku dzien- nego, przeciętnie o 2 zł. dziennie na osobę wyższego, niż obecnie.

Nie można w obecnej chwili przesądzać, jak się potoczą układy między stronami. W każdym razie — jak nas poinformowano — artyści teatru „Lutnia” będą grać w dniu dzisiejszym, gdyż sami zastąpią straj- kujący personel techniczny.

# Lekarze chrześcijanie zbojkotowali zebranie Zw. Lekarzy

Dnia 30 listopada r. b. o godz. 20 miało się odbyć walne zebranie ob- wodu wileńskiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego przy ul. Zamko wej 24.

Na zebranie przybyli wszyscy le- karze żydzi gdyż na posiedzeniu tym miała rozstrzygnąć się sprawa

wprowadzenia do statutu paragrafu aryjskiego.

Lekarze chrześcijanie na zebranie nie przyszli umotywowując, iż na wszechpolskim zjeździe lekarzy w Poznaniu uchwalono paragraf aryjski. W związku z tym walne zebra- nie zostało odwołane. (h)

# Bojkot trwa Zajście przy sklepie Prużana

W dniu wczorajszym podczas pi- kietowania składu aptecznego Pruża- na, właściciel zrytowany stratanami jakie wyrządza mu bojkot zorgani- zowany przez młodzież narodową — wybiegł w pewnej chwili ze sklepu i obrzucił pikietujących gradem obelg wśród których słowa: „faszy-

stowsky najemnicy” były jednymi z łagodniejszych. Następnie bojąc się zaskarżenia reakcji ze strony obrażo- nych — p. Prużan wycofał się do sklepu i wezwał policję. Przybyli posterunkowi zatrzymali 3-ch pikie- tujących i wylegitymowali ich. W. P.

# Przeniesienie Kustosza Muzeum w Grodnie

Długoletni kustosz Muzeum Pań- stwowego w Grodnie p. Jozef Jod- kowski został przeniesiony z Grod- na na nowe stanowisko do Warsza- wy do Mennicy Państwowej.

P. Jodkowski położył duże zasłu- gi, jako twórca Muzeum Grodzień- skiego, oraz przyczynił się do wykry- cia wykopalisk w Górze Zamkowej Starego Zamku w Grodnie.

# Pow. oszmiański zagrożony wścieklizną

Decyzją starosty powiatowego oszmiańskiego z dn. 27 ub. m. obszar powiatu oszmiańskiego został uzna- ny w dalszym ciągu za zagrożony wścieklizną. Powiat zagrożony jest od kwietnia r. b.

Do obecnej chwili zanotowano 40 wypadków pokąsania ludzi przez wściekłe psy. Pokąsani zostali pod- dani szczepieniom ochronnym. W po-

wiecie zabito około 1000 waleśają- cych się psów oraz 12 krów, właściciele, których także zmuszeni byli poddać się szczepieniom.

Akcja uświadamiająca ludność o ostrożności i o bezwzględnej potrze- bie trzymania psów na łańcuch prowa- dzą zarząd gminne za pomocą sol- tysów, nauczycielstwa oraz duchow- ienstwa.

**NA GWIAZDKĘ!**  
POLECA W WIELKIM WYBORZE: sweterki, dzemperki, szlafrociki, komplecik ciepłe, bieliznę damską i męską, kamizelki ciepłe, swetry męskie, krawaty i t. d. i t. d. Bielizna stołowa i pościelowa, koldry watowe z własnej pracowni, wszystko w najlepszym gatunku po cenach bezkonkurencyjnych.  
firma J. KŁODECKI, Zamkowa 17, tel. 9-28

**Orzeczenie gł. insp. pracy  
w sprawie pracowników „Dzien. Porannego”**  
WARSZAWA. 1.12. W związku z zatargiem, jaki powstał pomiędzy pracownikami a władzami Z. N. P. przy obejmowaniu przez b. kuratora agend związku — kurator Z. N. P. i komitet strajkowy pracowników zwrócili się do ministerstwa opieki społecznej o rozstrzygnięcie stosun- ku pracy tych pracowników.  
Wyznaczony na arbitra w tej sprawie główny inspektor pracy p. Sza. M. Kłot orzekł, iż nie stwierdził, ażeby umowa o pracę z pra- cownikami Z. N. P. została w trybie, prwem przesyłanym rozwiązana.

**Zamknięcie przewodu sądowego  
w procesie Starzyński — Studnicki**  
WARSZAWA. 1.12. Dzisiaj został zamknięty przewód sądowy w pro- cesie Starzyński contra Studnicki.  
Wczoraj i dzisiaj zeznawali dalsi świadkowie oraz składali wyjaśnie- nia pp. Starzyński i Studnicki.  
Jutro o godz. 12 rozpoczyna się przemówienia stron. Pierwszy prze- mawiać będzie oskarżyciel publicz- ny prokurator Missuna.

**Dookoła aresztowań wśród uczniów żydów  
gimnazjów wileńskich**  
Aresztowanie drugiej partii uczniów żydowskich, studujących w państwowych gimnazjach wileńskich wywołało wśród władz jak i społeczeństwa wielkie poruszenie.  
Nie minęło jeszcze 2 tygodni kie- dy to w kilku żydowskich gimna- zjach ujawniono jacejki wyrotowe. Przeprowadzone rewizje ujawniły bogaty materiał kompromitujący, stwierdzający mezbicie, iż uczniowie współdziałali z wyrotowcami i zakładali jacejki komunistyczne w szkołach średnich. To też ponowne aresztowania wśród młodzieży ży- dowskiej szkół średnich wywołało wielkie zaniepokojenie w sferach szkolnych.  
W dniu wczorajszym wszyscy a-



ANGLIA WALCZY Z TYFUSEM

W obawie przed zarazą robotnicy pracujący przy uprawie warzyw po- dejmują spccjalne środki zapobiegawcze.

# Nowa dyslokacja Z kieszeni chłopskiej do kieszeni żydowskiej

Ostatnio, prasa doniosła o przeprowadzonej na szeroką skalę reorganizacji prac Kominternu w Czechosłowacji.

Reorganizacja polega na ścisłym związaniu centrali moskiewskiej z oddziałem czechosłowackim Trzeciej Międzynarodówki oraz na rozszerzeniu jego zadań i zasięgu.

W Bernie Morawskim mieści się obecnie kierownictwo roboty komunistycznej na Austrię, Węgry, Polskę i Rumunię. Centrum Berneńskie podzielone jest na sekcje narodowe, obsadzone przez komunistów — przeważnie Żydów — pochodzących z wyliczonych powyżej krajów.

Wiele okoliczności złożyło się na to, że Czechosłowacja stała się ośrodkiem roboty komunistycznej w środkowej i wschodniej Europie.

Przed wszystkim partia komunistyczna jest tam legalną po zatym polityka zewnętrzna Czechosłowacji, przywiązująca wielkie znaczenie do ścisłego przymierza z Rosją sowiecką, nie pozostaje bez wpływu na wzmożenie się i utrwalenie pozycji komunistycznej w stosunkach wewnętrznych państwa. Dało się to już zaobserwować w czerwcu r.b., kiedy odbył się w Pradze, pod przewodnictwem znanego przywódcy komunistycznego w Czechach — Gotwalda, kongres komunistyczny, w udziałem kilkudziesięciu wybitnych członków Kominternu.

Coś podobnego nie mogłoby mieć miejsca w Polsce ani w Austrii, ani na Węgrzech, ani w Rumunii; jeśli się odbyło w Czechosłowacji, świadczy to o specyficznym układzie stosunków politycznych w tym kraju.

Kongres czerwcowy przyczynił się bardzo znacznie do przeorganizowania i ożywienia roboty wyrotowej w środkowej i wschodniej Europie.

Ożywienie to łączy się z ogólnym położeniem politycznym, w szczególności zaś z ostatnimi wydarzeniami na Zachodzie.

Zwycięstwo powstańców hiszpańskich zmieniło zasadniczo sytuację komunizmu w Europie. Próba zaatakowania nacjonalizmu w formie otwartej sowiezacji krajów stonowiących kolejny teren operacyjny Kominternu nie tylko skończyła się porażką obozu wyrotowego, ale pociągnęła za sobą utworzenie się bloku antykomunistycznego w skali bardzo szerokiej.

Porażka hiszpańska i blok antykomunistyczny, nie tylko zagroziły w sposób bardzo poważny polityce Kominternu, ale stały się groźnym ostrzeżeniem dla rządu sowieckiego, mimo jego odległości od ścisłego związku organizacyjnego z władzami Trzeciej Międzynarodówki.

Podobnie jak Bismarck, którego dręczyła całe życie zhora kolonizacji przeciwpruskiej, rząd moskiewski pozostaje pod stałą obawą polityki interwencyjnej mocarstw. Obawa ta w związku z ostatnimi wypadkami na Dalekim Wschodzie przybrała na sile i zmusza władze sowieckie do zorganizowania politycznej obrony.

Pociąga to za sobą zwrócenie baczniejszej uwagi na państwa bliżej położone granicy zachodniej Sowietów. Rola tych państw staje się dla polityki sowieckiej coraz ważniejsza i stąd płynie nowa dyslokacja sił Kominternu.

Dlatego też należy się liczyć z dużym ożywieniem roboty komunistycznej w Polsce. Reorganizacja centrali w Czechosłowacji wraz z wygasaniem wojny domowej w Hiszpanii, wskazują na to, że niebawem rozpocznie się u nas szeroka akcja komunistyczna, której zapowiedź

Niezwykle charakterystyczne fakty ujawnione zostały na procesie kierowników Kasy Zaliczkowej w Chrzanowie, oskarżonych o sprzeniewierzenie lub roztrwonienie sumy 750.000 złotych, zdeponowanych w Kasie.

Jak się okazuje — do licznych win kierowników tej instytucji, należących do przywódców miejskiej sanacji, należą manipulacje następujące. Kasa Zaliczkowa udzielała w sposób lekkomyślny ogromnych pożyczek żydom, którzy przez ogłoszenie upadłości następnie się swych zobowiązań pozbywali. Aby choć w części pokryć powstałe straty, Kasa popełniała oszukańcze manipulacje przy obliczaniu procentów od licznych pożyczkobiorców chłopów, mianowicie, korzystając z ich nieorientowania się w wyliczeniach cyfrowych, pobierała od nich stopę 11 i pół proc. zamiast 10 i pół proc. i powstała stąd różnica w wysokości jednego procentu od pożyczek — drobnych, ale licznych — przeznaczona na pokrycie strat, odniesionych wskutek wdawania się w operacje finansowe z żydami. Jak wykazał przewód sądowy, te oszukańcze manipulacje przy pobieraniu procentów uprawiano wyłącznie w odniesieniu do chłopów — bo tylko oni dawali się bezkarnie oszukiwać, a zarazem stanowili klientelę sumienną i skrupulatnie płaćącą, co im wyliczone jako ich należność — a więc dająca się skutecznie „doić”.

Gospodarka chrzanowskiej Kasy Zaliczkowej stanowiła więc charakterystyczny obrazek: polegała ona m. in. na sztucznym wypompowaniu nienależnych pieniędzy z kieszeni licznej rzeszy Polaków, uczciwych ludzi, rzetelnych producentów rolników — i na przelewaniu ich do kieszeni żydów spekulantów. Było to jakby nałożenie podatku — podatku jednoprocentowego (w stosunku rocznym) do pożyczonych kapitałów — na polską warstwę rolniczą, w tym celu, by z tego podatku utrzymać pewną liczbę pasorzytów — żydów.

Proceder sanacyjnych kierowników Kasy chrzanowskiej przez to zasługuje na uwagę, że jest tak niezmiernie charakterystyczny. Skupia on w sobie bowiem, jak w szczepce, skoncentrowany i wyjątkowo obraz i odbicie, — może skarykaturowane, lecz w zasadniczym rysach wierne — cały ogromny polski podział życia gospodarczego.

Na czymże bowiem, jak nie na sztucznym wypompowywaniu pieniędzy, — owej z móżolnym trudem zapracowanej „krwawicy” — z kieszeni polskich warstw wytwórczych i przelewaniu ich w ręce żydowskiej warstwy geszefciarzy i wdrwigrószów polega w znacznej mierze handel w Polsce? Albo lichwiarski kredyt?

Możemy nawet iść dalej: W niemałej mierze na tym samym, choć, oczywiście, bez pomocy nadużyć (z wyjątkiem drosobnionych wypadków nadużyć jednostek), polega w Polsce działalność gospodarcza publiczna. Iluż to mniejszych i większych spekulantów żydowskich robi znakomite interesy na „luzach” w taryfie celnej, na ulgach celnych, na ulgach podatkowych, na umorzeniu im podatków zaległych, na ukrytych pod rozmaitymi postaciami subwencjach państwowych, lub sanarządowych, na zamówieniach wreszcie i dostawach. Wszystkie te korzyści — przeważnie legalne, ale kryjące w sobie nieraz i poważny dodatek nielegalny w postaci korzyści, powstałych z zatajenia dochodów przy zeznaniach podatkowych, z niedotrzymywania umów, a nawet z zwykłych nadużyć i malwersacji — pokrywane są z kieszeni warstw produkcyjnych polskich. Bo powstała albo przy bezpośrednim udziale pieniędzy podatkowych (wydobytych wszak z kieszeni płatników podatkowych), albo na kieszeni płatników podatków odbijają się pośrednio.

widzimy już, zresztą, w szeregu procesów komunistycznych, odbywających się obecnie w Polsce.

Nasileniu tej roboty, sprzyja u nas szereg okoliczności wynikających z naszego położenia wewnętrznych. Ciężki kryzys polityczny, walka z obozem narodowym, najniebezpieczniejszym przeciwnikiem komunizmu, reorganizacja mas, płynące z obecnych stosunków politycznych i brak wszelkiej idei kierowniczej: kół znajdujących się dziś na powierzchni urzędowego życia poli-

Gdyby tylko zliczyć wszystkie afery w rodzaju podatkowej braci Mazurów (żydów mimo polskiego nazwiska), — afery wielkie, w których chodzi o miliony i afery małe, które geszefciarzy małymieścickich, w których chodzi o złotówkę, — urosła by stąd suma, kładąca się ciężarem na barkach warstw produkcyjnych, kładąca po prostu w cyfry astronomiczne. Niema kraju na świecie, w którym warstwy wytwarzające byłyby

w tym stopniu co w Polsce obciążone zadaniem utrzymywania wszelkiego rodzaju pasorzytów, bo nie ma kraju, w którymby rola spekulantów żydów była tak wielka, jak u nas.

To też nie będzie trwałe; poprawy położenia gospodarczego w Polsce, oraz trwałego polepszenia bytu polskich warstw wytwórczych, bez radykalnego rozwiązania — nas kwetnia żydowskiej.

## Żądania kolonialne Niemiec

LONDYN 1.12. W związku z omawianymi w toku rozmów francusko-brytyjskich sprawami kolonialnymi, korespondent P.A.I. dowiadyuje się z bezwzględnie kompetentnego źródła, iż m. in. dyskusja kolonialna dotyczyła pewnego zupełnie konkretnego projektu niemieckiego, wysuniętego w czasie wizyty lorda Halifaxa w Berlinie. Nie chodzi tutaj o domaganie się, wysunięte przez kanclerza Hitlera w czasie rozmowy z lordem Halifaxem. Kanclerz Hitler, który zresztą, jak to specjalne źródła potwierdzają, przeważnie w rozmowie swej z wysłannikiem rządu brytyjskiego mówił o koloniach, nie poturzył jednak sprawy rozwiązania zagadnienia kolonialnego w sposób konkretny, lecz tylko ogólny, domagając się zasadniczego uznania praw Niemiec jako mocarstwa kolonialnego domagając się zwrotu wszystkich zabranych Niemcom nieprawnie, według niego, kolonii oraz zastrzegając się z całą kategorięnością, że do żadnych dalszych rokowań nie przystąpi, jeśli powyższe żądania nie zostaną uwzględnione. Natomiast gen. Goering i dr. Schacht, z którymi lord Halifax odbył w Berlinie dwukrotnie dłuższe rozmowy na ten temat wystąpili wobec przedstawicieli rządu brytyjskiego z zupełnie konkretnym projektem zaspokojenia niemieckich roszczeń kolonialnych,

przy czym lord Halifax wynieść miał wrażenie, że propozycje te reprezentują istotne cele kolonialne Niemiec. Według wiadomości, otrzymanych zresztą z Berlina przez brytyjskie czynniki rządowe, powołanie dr. Schachta po ustąpieniu jego ze stanowiska ministra gospodarki narodowej, na ministra bez teki, związane ma być z powierzoną mu przez kanclerza nieoficjalną na razie misją czuwania nad zagadnieniem przeprowadzenia niemieckiego programu kolonialnego.

Według tych, wysuniętych przez premiera Goeringa i dr. Schachta projektów, Niemcy domagały by się z zabranych im kolonii jedynie zwrotu Togo i francuskiej części Kamerunu, rezygnując ze zwrotu wszystkich innych swoich dawnych posiadłości kolonialnych, natomiast proponując utworzenie międzynarodowego mandatu na obszarach przylegających do siebie Konga belgijskiego i portugalskiej Angoli. Mandat ten miałby być sprawowany przez Niemcy. Dla eksploatacji zaś gospodarze tych obszarów kolonialnych utworzonej spółkę o charakterze towarzystwa akcyjnego ze specjalnym statutem. W tej spółce uczestniczyłaby również Portugalia i Belgia, z tym jednak, że Niemcy miałyby w spółce pod każdym względem większość.

## Badanie przyczyn katastrofy lotniczej w górach Piryumu

SOFIA 30.11. Polska komisja techniczna dla przeprowadzenia ankiety w związku z katastrofą lotniczą w Piryumie wyjechała o godz. 15.35 samolotem na lotnisko Bozuziszcz. Członkowie komisji uzupełnili swój ekwipunek na ekspedycję wysokogórską i jutro o godz. 5-ej rano mają wyjechać samolotem do miasteczka Świąty Wraczu.

Wiadomości ze Świątego Wracza nie są pochębiające. Panują tam mroz i zimno, jakiego od lat mieszkańcy tego miasteczka nie pamiętają. W Piryumie spać ponownie obfity śnieg. Komisja bułgarska, mimo trzykrotnej próby nie mogła przedostać się w głąb gór i pozostaje w schronisku Popina Lalka. Policjanci, którzy zagubili się w dniu wczorajszym zostali odnalezieni, przemartnieni i sprowadzono ich do miasta. Polska komisja techniczna będzie miała bardzo trudne zadanie i nie wiadomo czy zdoła dotrzeć do miejsca katastrofy. Władze lokalne robią co mogą. Posiano do sronisk specjalne piecyki. Wysłano oddział robotników do przekopywania śnieżnych. Oddział jednak powrócił gdyż prowadzenie robót okazało się niemożliwe. Zmobilizowano oddział, składający się z 1000 osob. zaopatrzonych w dostateczną ilość mułow i osłów, który będzie oddany do dyspozycji komisji. Mimo to znawcy Piryumu wątpią czy komisja nawet przy takiej pomocy będzie mogła podjąć swemu zadaniu. W niedzielę udało się dotrzeć do miejsca katastrofy komisarzywo policji ze Świątego Wracza z kilkoma policjantami. Dokonali oni oględzin miejsca katastrofy i zdali sprawozdanie staroście powiatowemu Świąty Wraczu i kierownikowi placówki „Lotu” w

Sofii Zlotkowskiemu, który bawi w Świątym Wraczu.

Dziennik „Zora” zamieścił dzisiaj obszerny wywiad z pilot. Bojdem, który oświadczył: „Pilot i mechanik samolotu polskiego byli bardzo dobrymi i doświadczonymi lotnikami. Znałszy ich dobrze. Ostatnia katastrofa nie powinna wywołać wrażenia iż komunikacja lotnicza jest niepewna. Jeżeli zestawimy niebezpieczne wypadki z samolotami, z wypadkami, którym ulegają inne środki komunikacji, przekonamy się, iż samolot jest jeszcze najpewniejszy. Codziennie na całym świecie samoloty przelatują miliony kilometrów, stosunek procentowy niebezpieczliwych wypadków w porównaniu z samochodami jest 27 razy mniejszy. Samoloty „Lotu” są sprzętem lotniczym wysokiej klasy i ostatni wypadek nie powinien zachwiać do nich zaufania”.

## Zamykanie sklepów karalną demonstracją

Iżba karna Sądu Najwyższego ogłosiła zasadnicze orzeczenie o karalności demonstracji polegających na zamykaniu sklepów, co jest jak wiadomo powodem kilkunastu procesów, wytoczonych w różnych miastach kraju na tle demonstracji żydowskiej po wyroku w sprawie przytykłej, w sprawie ghetta ławskiego itp. Sąd Najwyższy uznał, że zamykanie sklepów w porze prowadzenia normalnego handlu na znak protestu przeciwko wyrokowi, stanowi wykroczenie z art. 18 prawa o wykroczeniach, przewidującego sankcję za demonstracyjne okazywanie niechęci władzom państwowym.

nia go niezależności politycznej.

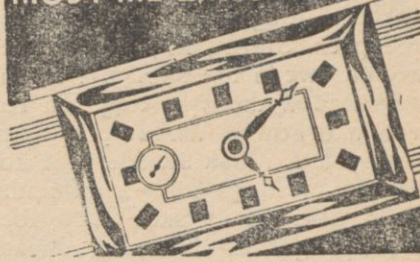
Szykując się do tego, współdziałają bardzo żywo z akcją komunistyczną w kraju, przyczyniając się do jej szerokiego rozwoju.

Stoimy więc wobec niebezpieczeństwa wzmożonego ataku komunistycznego, wynikającego z nowych planów Kominternu i z nowej dyslokacji sił. Czerwona fala wzbiera i społeczeństwo polskie musi przygotować się do jej odparcia.

Przed wszystkim zaś musi się do tego przygotować ruch narodowy.

# CYMA

NIGDY NIE ZAWODZI



## Z PRASY

OD REGIONALIZMU DO POLITYKI

Utworzenie klubu parlamentarnego Ozonu, za którym poszło organizowanie 2-3 dalszych klubów stanowi podstawowy wyłom w głoszonej przez sanację zasadzie apartyjności Sejmu i Senatu.

„Gazeta Polska” występuje obecnie z obroną partyjniactwa.

Istniał na terenie parlamentarnym dość silnie reprezentowany pogląd, że jakakolwiek organizacja polityczna w Izbach sprzecza jest z duchem naszego ustroju. Według wyznawców tego poglądu dopuszczalna jest jedynie organizacja zespołów na podstawie terytorialnej, czyli grup regionalnych. Ściśle biorąc, było to już złamanie zasady. Nikt też chyba nie powie, aby zagadnienia regionalne były w życiu państwowym najdonioślejsze.

Sądymy, że sama zasada była głęboko mylna. Ustrój polityczny państw i społeczeństw nie może się opierać na zasadach sprzecznych z podstawowymi i zdrowymi cechami psychiki ludzkiej.

„Gazeta Polska” robi rewelacyjnie odkrycia prawd elementarnych:

Taką właśnie zasadniczą cechą psychiki ludzkiej jest dążenie do zespolonego działania. Jest ono tym silniejsze, im wyższy jest stopień cywilizacji danego społeczeństwa. Bez zorganizowanego działania zespołów nie istniałby cały wspaniały dorobek cywilizacji i kultury materialnej ludzkości. Wyklina nie tego zjawiska z jakiegokolwiek dziedziny życia ludzkiego jest dziwaczna herezja, przeciwna naturze; a już szczególnie dziwaczna jest próba wyłączenia organizacji z polityki, gdyż dwa te pojęcia wżecz nie mogą istnieć jedno bez drugiego. Bowiem każde działanie polityczne polega na postawieniu pewnych celów; na akcji zmierzającej do skupienia jaknajwiększej ilości ludzi, urnających te cele za słuszne; wreszcie — na zorganizowanym dążeniu do realizacji tych celów.

„Gazeta Polska” jest prawdziwym kameleonem sanacyjnym.

## WOJSKOWE PREROGATYWY BUŁAWY

W tygodniku „Zwrot”, organie Stronnictwa Pracy („frontu Morges”) generał Kutkiewicz pisze o roli buławy marszałkowskiej w dawnej Rzeczypospolitej oraz w Polsce dzisiejszej. Na artykule ten oburza się prawicowo „sanacyjny” „Dziennik Poznański” podkreślając szczególnie uwagi autora o buławach marszałków Józefa Piłsudskiego i Rydza-Smigłego, a więc o pierwszym — zdaniem, że „rzecz najszlachetniejsza (mianowanie marszałkiem i wręczenie buławy) dokonana się niestety poza prawem”, w związku zaś z marszałkiem Rydzem-Smigłym — przypomnienie, że „prerogatywy buławy mają być często wojskowe”, o czym autor tak pisze:

„Buława marszałkowska nie jest jednoznaczna z urzędem; jest bowiem tylko rangą wojskową i może być i paru czy kilku równorzędnych marszałków, a może także zwykły generał być inspektorem generalnym. Co więcej, urząd generalnego inspektora nie jest już dożywotnim. W myśl konstytucji manuje go i zwalnia Prezydent Rzeczypospolitej bez kontrasygnaty ministerialnej, według własnego uznania”.

Narodowy „Kurier Poznański”, polemizując z dalszymi wywodami „Dziennika Poznańskiego” pisze:

Godzimy się na tezę, że nie należy sporami i walkami politycznymi „tykać buławy”, ale tezę tę pojmujemy w szerokim i bezwzględnym znaczeniu, że buławy marszałkowskiej i w ogóle autorytetu i roli armii nie wolno żadnemu obozowi politycznemu wciągać w krąg jednostronnych swych celów, bo to są wartości całego narodu, których utrzymanie zdala od wszelkiej polityki i ponad wszystkimi odłamami społeczeństwa jest kardynalnym postulatem dobra państwa.

NIE KUPUJ NIC U PRZEDSIĘBIORCÓW ŻYDOWSKICH!

# Proces Starzyński contra Studnicki

Podczas rozprawy poniedziałkowej składali długie kilkadziesiąt godzinne zeznanie prez. Starzyński, który przemówienia swego nie skończył i miał przemawiać w dalszym ciągu na rozprawie wtorkowej. Wobec przyjazdu wezwanych z Wilna świadków i konieczności rychłego ich zwołania, p. Starzyński nie użył głosu, lecz Sąd przystąpił do badania świadków.

## ZEZNANIA MEC. KIERSNOWSKIEGO

Adw. Kiersnowski, oświadcza, że w roku 1931 i 1932 prowadził pewną cywilną sprawę swego klienta St. Kuczewskiego, który przedstawił mu się jako urzędnik kartelu drożdżowego. Kuczewski opowiadał też adwokatowi o ogromnych zyskach kartelu, wspominając, że tylko na cele wyborcze kartel przeznaczył aż 500 tys. złotych czy 50 tys. dolarów. Złote czy dolary tego adv. Kiersnowski nie pamięta.

Kuczewski — oświadcza adv. Kiersnowski — mówił mi również wówczas, że wiceminister Starzyński otrzymuje od kartelu po 7 tys. zł. miesięcznie.

— Kiedy wyraziłem swe zdanie nie, mówiąc, że to przecież minister — zeznaje świadek — Kuczewski odpowiedział mi: „Co to dużo mówić, kiedy ja sam mu te pieniądze doręczyłem”.

Kuczewski opowiadał też o tym, iż wiele osób czyniło bezskuteczne starania o koncesję na drożdżownię, starania te jednak spełzły na niczym, mimo, że nawet „postanowiono” osobę s. p. posła Hołówni.

Obrońca adv. Zieliński: Czy pan mecenas dał wiarę temu, co mówił s. p. Kuczewski?

Sw.: No, mówił z takimi szczegółami, że mimo woli wypadło wierzyć.

Adw. Paschalski: Czy pan powtórzył komuś o swej rozmowie z Kuczewskim?

Sw.: Powtarzałem, rozmawiałem z moim kolegą posem Kamińskim, który mówił mi nawet, że był już o to proces, lecz niczego nie udowodniono. Rozmawiałem też z adv. Kulikowskim, który zapytał mnie czy nie będę przeciwny powtórzeniu tej rozmowy p. Studnickiemu. Oświadczyłem, że się nie sprzeciwiam.

Adw. Kiersnowski mówi też, że przed kilkoma tygodniami rozmawiał na ten temat z dziekanem Izby Adwokackiej w Wilnie, aby zasięgnąć jego opinii czy złożenie zeznań nie koliduje z obowiązkiem zachowania tajemnicy zawodowej.

To ostatnie oświadczenie wywołuje poruszenie na sali, gdyż adv. Szumański, zgłaszając wniosek o powołanie mec. Kiersnowskiego oświadczył, że o tym świadku dowie-

dział się dopiero obecnie, podczas, gdy zeznał adv. Kiersnowskiego wynika, że już przed kilkoma tygodniami liczył się z możliwością powołania go w charakterze świadka.

Prokurator Missuna stawia więc kilka pytań osk. Studnickiemu, który wyjaśnia jednak, że przed procesem miał jeszcze nie kompletne wiadomości dotyczące informacji posiadanych przez adv. Kiersnowskiego i dlatego nazwisko jego wskazał adv. Szumańskiemu, swemu obrońcy, dopiero ostatnio.

## ZEZNANIA INŻ. PRZEGALIŃSKIEGO

Przy pulpicie z kolei staje świadek inż. Przegaliński. Pragnie na wstępie oświadczyć, że jak się dowiedział z prasy... to...

Lecz przewodniczący przerywa mu, oświadczać, by swego natchnienia z prasy nie czerpał, a tylko oświadczył co mu jest wiadomym w sprawie.

Inż. Przegaliński stwierdza więc, że nieżyjący już ojciec jego starał się swego czasu o koncesję na drożdżownię, lecz jej nie otrzymał. Podczas swych zabiegów trafił do kartelu, aby zjednać kartel dla swych starań. I wtedy prezes kartelu, p. Szereszewski, mówiąc o min. Starzyńskim, wyraził się pono że „to jest nasz człowiek”. S. p. Przegaliński mówił wtedy swemu, że za czasów rosyjskich kłótko łapownictwo, lecz żeby brał minister, tego nie było.

Inż. Przegaliński zaprzecza natomiast kategorię, aby ojciec jego mówił mu kiedykolwiek o swej rozmowie z b. min. Janem Piłsudskim, w której min. Piłsudski wyraził się w ten sposób, iż on w swym resorcie nie ma znaczenia, gdyż w istocie rządzi rządzący.

Adw. Zieliński: Ojciec pański był przyjacielem marszałka Piłsudskiego?

Sw.: Tak, z ławy szkolnej.  
— Czy w kartelu powoływał się na swe stosunki z rodziną Piłsudskich?

Sw.: Prawdopodobnie.

## P. SZERESZEWSKI ZAPRZECZA

Po przerwie, przy pulpicie świadek stanął p. Szereszewski, prezes kartelu drożdżowego, który kategorię zaprzecza, aby kartel przeznaczył jakiegokolwiek sumy dla urzędników Ministerstwa Skarbu.

Poza jedyną sumą pół miliona złotych na cele polityczne BBWR żadne pieniądze z kartelu na tego rodzaju przeznaczenie wypłacane nie były.

Inż. Szereszewski charakteryzuje Kuczewskiego jako człowieka nie zasługującego na zaufanie i pozosta-

jącego w niewyraźnych kombinacjach z Frydmanem.

## ZEZNANIA P. JANA PIŁSUDSKIEGO

Świadek b. minister Piłsudski ze znaje o swej rozmowie z Przegalińskim, którego znał od dziecka. Przegaliński był w trudnej sytuacji finansowej i zwrócił się do świadka, jako ministra skarbu prosząc o udzielenie mu koncesji na fabrykę drożdży. Świadek wytłumaczył mu, że nie może w tej sprawie pomóc, bo ministerstwo związane jest umową. Świadek Jan Piłsudski, zapytany o Władysława Studnickiego, wyraża się o nim jako o człowieku ideowym, bezinteresownym, który każdego swego przeciwnika politycznego uważa za bezwzględnie wroga.

Adwokat Szumański zapytuje o działalność Studnickiego w Radzie Staro, czy mogła budzić jak es wątpliwości natury moralnej, etycznej.

Świadek J. Piłsudski odpowiada: „Nie”.

# Zapomniany cmentarz i nowa Kaplica M. B. Zwycięskiej

WYCIECZKA NA ŚNIPISZKI

W wędrownych naszych po zaułkach i zakątkach Wilna wstąpmy także na Śnipiszki.

Idąc ulicą Rybaki zatrzymajmy się przy posesji Nr. 10. Przed nami wznosi się pagórek dzięki zadrzewieniu. Dwustoletnie rozchate drzewa koronąją ów wzorek nadając mu jakiś romantyczny wygląd naczem góra Zamkowa w miniaturze.

Na pagórku białe się mury niewielkiej kapliczki. Głina one w linii — nowoczesny — fasad jednopiętrowych domków. Wspomniane domki — nowoczesne — równają się z pretensjonalnym „zamczyskiem pseudo gotyckim” na rogu Kalwaryjskiej ulicy.

Wejźmy do wnętrza posesji Nr. 10, aby przyjrzeć się z bliska temu uroczemu zakątkowi.

Nagrobniki z okresu powstania 1863 r. Brama, która prowadzi w stronę dziedzińca, zamyka właściwie Za-

uleczek, który łączy ulicę Rybaki z Piłomontem.

Posród krzewów i zarośli widac liczne cmentarne pomniki: wałace się — bez napisów — murowane słupy. Stary sżyft wileński na czerwonych płytach granitowych — gdzie nie gdzie — poiskuje starożytną poźlota.

Ostatnie lata zmarłych łatwo się dają odczytać. Są to lata 1861 — 1863.

Spójrzmy na miasto. Jak w panoramie rozciąga się widok na dzielnicę Zamkowa — na dolinę Swintoroga. Dominują nad całością — ruiny Zamku na górze Turzej. W dole u stóp naszych płynię warkła Wilna.

## Za Zielonym Mostem

Narożnik rozstałych dróg gdzie pagórek z kapliczką przydrożną Śnipiską jest pierwszym przystankiem pielgrzymek do Kalwarii jest miejscem i celem naszej podróży. Tutaj, na tym narożniku zwyczajna kamienica ma skromną, jak na dzisiejsze czasy, fasadę.

## Świątelnia na piętrze

Dom ów narożny należy do ulicy Wileńskiej Nr. 1. Na piętrze, gdzie duża sala o 3 oknach służy wychowankom pensjonariuszom Caritasu za świetlicę, słychać stęk miotłków i świst hebla. To wra praca przy budowie kaplicy pod wezwaniem M. B. ZWYCIĘSKIEJ.

Projekt kaplicy opracował arch. Borowski. Nad wykonaniem szczegółów czuwają prof. prof. Siedziński i Hoppen.

## Chrystus duża ojca profesora Bażukiewicza

Ojciec s. p. prof. Bażukiewicza był również rzeźbiarzem. 30 lat temu wykonał on rzeźbę „Krzyż z Chrystusem Konającym na Krzyżu”. Ta własna rzeźba znajduje się w wnęce specjalnie oświetlonej złocistym światłem wpadającym przez okno zawitrażowane z lewej strony.

8 grudnia o godz. 8 i pół rano odbędzie się poświęcenie kaplicy M. B. Zwycięskiej w Wilnie przy ul. Wileńskiej Nr. 1. Aktu poświęcenia dokona J. E. ks. Arcybiskup R. Jabrzykowski. Po poświęceniu zostanie odprawiona pierwsza Msza św. Cich.

# „Szczęście w książeczce” św. Mikołaja

Już w przyszły poniedziałek Św. Mikołaja! Nie wolno nam zapomnieć o pięknym zwyczaju obdarowania się na Św. Mikołaja! Tym bardziej, że w tym roku mamy wyjątkową sposobność.

Dzieje się to dzięki książeczkom

## REKORDOWY LOT NAD AFRYKĄ



Lotniczka angielska, Kirby - Green, wygłasza odczyt o swym locie nad Afryką.

premiowanym V-ej serii, wypuszczone przez P.K.O. Na książeczkę premiowaną wpłacamy 5 złotych, jako pierwszą wkładkę, na właściciela książeczki zgłaszamy obdarowanego i od tej chwili los zaczyna się uśmiechać do wybrańca, który otrzymał ten najlepszy z upominków. Co kwartał najemny P. K. O. rozlosuje między posiadaczy książeczek premie, sięgające od 50 do 500 złotych, a gdy Św. Mikołaj dobrze wrokiem przetrząśnie, zapewne premia będzie towarzyszyć naszemu prezentowi. Tylko nie tracmy czasu — Św. Mikołaj już 6 grudnia!

Niezależnie od premii, po 9 i pół latach P. K. O. wypłaca posiadaczowi książeczki wybrany przez niego kapitał w wysokości 600 złotych oraz losuje dodatkowe premie po 400 złotych. W ten sposób książeczka premiowana łączy systematyczne oszczędzanie z miłym niespodziankami losu.

Jeżeli chcemy podnieść wartość naszego upominku, możemy w Centrali lub Oddziałach P.K.O. wpłacić od razu dowolną ilość wkładek z góry, ofiarowując zarazem i pewną sumę pieniężną i „szczęście w książeczce”.

# Województwo nowogródzkie buduje sto szkół

Z początkiem wiosny 1933 roku przewidziana jest budowa 100 szkół powszechnych, wyżej zorganizowanych na terenie województwa nowogródzkiego. Z tej liczby na powiat

lidzki przypada 17 szkół. Wzniesione one będą po jednej w każdej gminie, przy czym gminy Iwie, Zyrmuny i Sobotniki otrzymają po dwie szkoły im. Józefa Piłsudskiego.

WACŁAW ODYNEC

# Z notatnika włóczęgi

Mitującym okiem patrzymy na skiby naszej ziemi, bo zdaje się nam, że wymowę tej krainy pagórków leśnych, łąk zielonych, tego kraju lat dziesiętnych, rozumiemy najlepiej”...

Ferdynand Ruszczyk.

Ciasno i ciasno w przepięknych wagonach wąskotorowej kolejki Lyntypy — Narocz. Kojno i gwaro w wagonach żółtym krokiem posuwającego się w kierunku Naroczańskiemu jeziora pociągu. Po za łączną wycieczką szkolną zwiedza jezioro towarzyszywo warszawskie, składające się z kilku do nieprzystępności hałaśliwych panów i paru żądnych wrażeń turystycznych pań karminowych, resztę jadących stacją Wilnianie, nieufnie: nieprzychylnym, zdawałoby się mogło, okiem na warszawskich wycieczkowiczów spoglądający. Pan dyrektor z Warszawy szeroko się rozwodzi nad cywilizacyjnym zaniedbaniem i kulturalnym zacofaniem Wileńszczyzny, z tonu jego rozważań wnosić można, iż nie żywi zbyt wielkiego sentymentu dla ziemi Wileńskiej, nie rozumie naszego dla tej ziemi przywiązania. — Pan dyrektor z Warszawy stosownie do wskazówek profesora zamierza spędzić dni kilka nad Narocz, — przeprowadzona bowiem niedawno kuracja w Druskienikach nie usunęła całkowicie objawów jego wyczerpania nerwowego.

— Dziura, proszę Pana, te Druskieniki, nabieranie ludzi i zawraca nie głowy. Po rozmaitych zabiegach pogorszył się stan jego zdrowia.

Zaluję, że nie pojechał do Vichy, tam, proszę Pana, co innego.

— W obronie Druskieniki, ku wielkiemu zadowoleniu przysługujących się tej rozmowie Wilnian, staje pani dyrektorowa.

— Mój Karolu, niejednokrotnie ci mówiono, że żadna kuracja nie odniesie skutku, jeśli nie zmienisz trybu swego życia. Nietylekto przeprowadzenie ci szkodzi (pan dyrektor najprawdopodobniej jest prezesem kilku organizacji społecznych), ale nie normalne twoje życie. Czyż w Druskienikach nie wracałeś z bydlą o godz. 3-ej rano? Powiedz, mój drogi...

Niewątpliwie ma rację pani dyrektorowa, — nie pomogły przeciwstawnemu pracą dyrektorową i społeczną jej małżonkowi Druskieniki, nie pomoże z pewnością i pobyt nad Narocz.

Obserwując zachowanie się uczestników wycieczki szkolnej pocieszający do zanotowania będzie miał objaw: młodzież nasza tak bezkrytycznie nieraz do wszelkiego rodzaju imprez sportowych wciągana, przez psychozę sportową opianowana, nie wyżywa się jednak wrażliwości na piękno kraju wianego, wrażliwości, która swój wyraz znajduje zarówno w entuzjastycznym, jak i młodocianym turysta opisuje koledze swoje wrażenia, z pobytu na jeziorze Druswiackim (rozmowa w wagonie), jak i w postawie operującego aparatem fotograficznym w czasie postoju pociągu na przystanku w Olszewie młodocianego młodzieńca krajoznawców rodzimych.

Za Olszewem teren poczyna się wzdymać, garbi się łagodny dotąd płaskowyż, w obramowaniu wzgórz i wyniosłości zarysowują się kotłiny wygasłych jezior, jakiś niepokój wyczuwa się w pełnym przestrzeni i dani krajobrazie. Wzrok obejmuje zangłone błękitem niebieskie horyzonty, szulka opadła wśród oziębłych ciepłymi jeszcze promieniami sierpniowego słońca widoków, ciwita co raz to inne, coraz bardziej w swym kolorystyce odmienne, układające się w złocisto - zielony kilim, wsi polskiej obrazy, nastrojem pogodnej łagodnej, gdzie indziej rzewnej, zadumy tchnieniem owiane. Przed oczami oglądającego okolicę z okien biegnącego pociągu przesuwają się charakterystyczne rysy jasnego i słonecznego oblicza Ziemi naszej Wileńskiej, ziemi serdecznej, dobrej, która tak rozrzućnie bogactwem piękna swego szafuje. Naprawdę, jest co ukochać, jest z czego być dumnym!

Jeśli można mówić o objętości starszego pokolenia była piękna krajoznawstwa, to podobny zarzut nie byłby słusznym w odniesieniu do młodzieży szkolnej, która, będąc przesyconą wycieczkami sportowymi, coraz wyraźniej akcentuje wewnątrz na potrzebę poznania a więc i ukochania, ziemi ojczystej, świadoma tego, że zbliżenie się do przyrody daje jej to, czego z pewnością nie dadzą ludzie.

Przystanek kolejowy Konstantynów z jednej strony przytyka do miasteczka tejże nazwy, z drugiej — do większego kompleksu lasów Przyjrzanie się tym ostatnim i było celem włóczęgi autora niniejszej notatki. Czuło się potrzebę znalezienia się w świątyni leśnej, w otoczeniu drzew starowiekowych.

Odcinek bitej drogi Konstantynów - Kobylnik dałby się nazwać pociągającym dla wycieczkowicza, gdy by nie ten smutek zatruty, jaki się w otaczającej przyrodzie wyczuwa i piętno właściwe na krajobrazie wyciska. Las przestał być dominującym akcentem, uwytłumaczającym odrębne i swoiste rasy fizjognomii Ziemi Wileńskiej, przestał być czynnikiem twórczym w estetycznej strukturze krajobrazu tej ziemi, — oday z kraśny, zeszepecony i splugawiony przestał być ponadto godnym mistrzowskiej ręki efektownym malarskim. — Fatum jakiegoś nad lasami polskimi zawisło, — gdzie nie dotarła siekiera i piła, tam żywioł spustoszenie czyni, co oszczędziła ręka człowieka, to ogień usiłuje zniszczyć.

Tuż za miastem trakt wryna się w lasy, których wygląd nie świadczy bynajmniej o czasnych w dziedzinie przysłówiowej naszej gospodarki leśnej zmianach na lepsze. Westchnieniem głębokim i ciężkim wita włóczęga ciągnący się po prawej stronie drogi, na przestrzeni kilku kilometrów, mieszaną bór sosnowy, łąkami i polami tu i ówczasie przerywany. Z lewej strony drogi osmalone przez pożar drzew czarne szkielety wyciągają ku niebu obumarłe korony. Groza przejmująca puska panuje na tem obejmującym kilkanaście ha obszarze, cmentarzysku w atmosferze cmentarnej zalegająca smutkiem bezdennym nasyciona ciszą...

— Nie takie były tu lasy z dziwnych puszcz pozostały wspomnienia — mówi sędziwy p. H., — w domu którego pisać się słowa doznał staropolskiej gościnności.

Ugruntowało się przekonanie — ciągnie dalej p. H., — że do dzisiejszego opłakanego stanu lasów Wileńszczyzny przyczynili się Niemcy, ja zaś z całą stanowczością twierdząc, iż bez porównania większe

krzywdy naszym lasom wyrządzili Polacy. — Rocznie wyręby podkreśla p. H. — dokonywane są w sposób nadmierny, to znaczy cięcia przekraczają realne możliwości lasów, stąd z każdym rokiem wczastające kurczenie się powierzchni leśnej.

Faktom tym nie sposób zaprzeczyć.

Sentyment dla lasów te, okolicy w niemałej mierze podnoszą ukryte w gęstym leśnej, w pierścieniu zieleni ujęte, nieduże jeziora o brzegach za wycieczką miśskich, moczarowatych i dnie mulistym, demonstrujące, przyrodniczo, proces zanikania jezior i tworzenia się trzęsawisk. Do tego typu wygasających jezior należy jezioro w bezdrożu, w gwar otaczającego bora wsłuchane, jezioro „Białogłowe”. W niewielkim od ostatniego oddaleniu odbija w swych toniach błękit nieba jeziora „Szwaksza”. Położone w łagodnym wzniesieniu otwarzanej dolinie, zasłonięte drzew starych półkolem, posiada brzegi niezwykle malownicze, — dno piaseczyste, przejrzyste i czysta jak zwierciadło, toń wodna. Prezentuje się okazale, zarówno w blasku dnia słonecznego, jak i przy chmurnym niebie, gdy fioletem mienią się stalowe jego wody, jak i wtedy, gdy w złoto i czerwień zachodu wpatrzono nie iskrzy się wszystkimi kolorami tęczy. — Pragnący nasycić wzrok spokojnym pięknem widoków ziemi rodzimej, winien zwiedzić jezioro „Szwaksze”. Aby się dostać do niego, należy się zająć na 10-tym km., prowadzącej z Konstantynowa do Kobylnik drogi, stał niedaleko do jeziora.

W sierpniu roku 1937.

W MRÓZ, WICHURĘ  
CZY ZAWIEJĘ  
WĘGIEL, KOKS, DRZEWO

„CENTROPAK” WARSZAWA  
Zamkowa 18, tel. 17-90  
Dostawa w wozach zaplombowanych

# 15-go b. m. „komuniści - intelektualiści” staną przed sądem

Już został wyznaczony termin rozprawy sądowej przed wileńskim Sądem Okręgowym przeciwko grupie „Prostru” t. zn.: Henrykowi Dembińskiemu, Stefanowi Jedrynowskiemu, Marii Zeromskiej, Władysławowi Borysowiczowi, Jerzemu Putramentowi i Iolkowi Schuzowi, oskarżonym z art. 95 w związku z 97 t. zn. o utworzenie związku mającego na celu zbrodnie stanu.

Śledztwo wykazało, że wszystkie te pisma były wybitnie deficytowe, zaś ograniczona liczba ich prenumeratorów rekrutowała się przeważnie ze znanych działaczy wyrotowych karanych za komunizm.

Śledztwo wykazało, że wszystkie te pisma były wybitnie deficytowe, zaś ograniczona liczba ich prenumeratorów rekrutowała się przeważnie ze znanych działaczy wyrotowych karanych za komunizm.

## Obchód powstania listopadowego w Mołodecznie

Dn. 30 listopada w Garnizonowym Domu Katolickim odbył się wspaniały obchód rocznicy Powstania listopadowego. Bogaty program wykonał żołnierz miejscowego garnizonu dla miejscowej ludności, na prośbę Parafii wojskowej. Przemówienie wygłosił p. por. Kępczyński.

„Fragment nocy listopadowej” wykonali żołnierze. — Deklamacje i miły chór żołnierski zachwycali wszystkich dobrym wykonaniem. Poniżeni na duchu, pełni wspomnień smutnej przeszłości i z postanowieniem służenia wiernie Rzplitej opuszczali słuchacze wypełnioną salę.

## „Andrzejką” w Mołodecznie

Dn. 29 listopada odbyły się w Garnizonowym Domu Katolickim w Mołodecznie „Andrzejkę polską” zorganizowaną przez Parafię wojskową, celem nawiązania do tradycji polskiej i uczczenia cichej, domowej pracy niewieściej. Miejscowe panie i młodzież z robotkami w rękach, a wiejskie gospodynie z kołowrotkami i przesłaniami zajęły miejsca. Odezwwały się ciche smutne akcentowe melodie odegrane na klarncie, poczyni ks. kpl. Zawadzki wygłosił następujące pogadanki: „Adwent w Domu Bożym i rodzinie chrześcijańskiej”, „O wieczorach zimowych w kółku rodzinnym”, „O brzędzie i zwyczajach polskie w czasie

adwentu”. Chór pod batułą p. Smolskiego wykonał pieśni, wyświetlono obraz „Aparatem wąskokołmowego filmu AEG” w czasie podwieczorku, urządzonego przez panię rodzinny wojskowej i urzędniczej „Gospodynie wiejskie” śpiewały swoje piosenki, a młodzież do późna wryzła, lejając wosk i cynę, talerzami, z kartek itd. Rozbrzmiewała muzyka w antrakcie, kolorowe reflektory zalewały barwnym światłem, a obecni czuli się dziećmi jednej wielkiej polskiej rodziny, złączonych tradycją i wiarą z przeszłymi pokoleniami.

## Jagiellońska 10. Tel. 13-70

**Czytelnia „NOWOŚCI”**  
Czynna od godz. 11—19-ej  
Kaucja 3 zł. — Abonament zł. 1.50  
Pamiętajcie o lekturze szkolnej  
Dzieła klasyczne — nowości — beletrystyka francuska, niemiecka i in.

## Z za kotar studio

KONCERT MIŁOŚNIKÓW DAWNEJ MUZYKI  
Transmisja z Konserwatorium  
W czwartek dnia 2 grudnia o godz. 22.00 transmituje Polskie Radio z sali Konserwatorium Warszawskiego część koncertu, zorganizowanego przez Stowarzyszenie Miłośników Dawnej Muzyki. W bieżącym sezonie będzie to pierwsza transmisja koncertu tego Stowarzyszenia. Stosownie do wytycznych tej organizacji muzycznej, mającej na celu szerzenie kultu dla dawnej muzyki — w audycji wykonane zostaną utwory ubiegłych wieków, jak: Motet „Luxit ol” na chór, orkiestrę smyczkową i organy, G. Góreckiego, polskiego mistrza muzyki kościelnej; koncert na czworo skrzypiec z towarzyszeniem orkiestry Vivaldiego, Symfonia c-moll — F. X. Richtera, jednego z twórców szkoły klasycznej, oraz Rondo z koncertu na fagot z orkiestrą Mozarta. Wykonawcami koncertu będą orkiestra kameralna i 1-sze Mieskie Koło Śpiewacze pod dyr. T. Czudowskiego, zespół smyczkowy i fagocista B. Górecki.

## „TEN CZŁOWIEK”

Premiera w Teatrze Wyobraźni  
Dnia 2 grudnia o godz. 19.00 Teatr Wyobraźni nadaje premierę słuchowiska p. t. „Ten człowiek”. Słuchowisko napisła Pia Górka, autorka książki o Chelmońskim. Górka umiejętnie wprowadza słuchacza w atmosferę zamkniętego domu mieszczańskiego, przeciwstawiając niejako domowi temu ludzi bez dachu nad głową. Tym, którzy wykażą największą czułość i serce i którzy pierwszy pojdą za słowami Chrystusa będą w słuchowisku dzieci i niewidoma babka. Ta ostatnia stanowi szczególnie piękną i radosną postać.

## DZISIEJSZY SPIRITUALIZM POETYCKI

FRANCJI  
radiowy szkic literacki Miłuszewskiego  
Dnia 2 grudnia o godz. 21.45 Staniław Miłuszewski w radiowym szkicu literackim nakreślił mniej znaną u nas stronę twórczości poetyckiej Francji współczesnej. Scharakteryzował wależy Valery’ego, jako szczytowy przykład doskonałości czysto artystycznej zatrzyma się prelegent nad tymi poetami, którzy jak Claudel, Francis James, Marie Noel, czerpią do węgł twórczości materiał z przeżyć metafizycznych - religijnych.

## KOLEDRY I PRZYJACIELE NASZYCH DZIECI

Taki będzie nosił tytuł dialogu Zofii Iwaszkiewiczowej i Wandy Mackiewiczowej, poświęcony ważnemu zagadnieniu: wzajemnego wpływu młodzieży w murach szkoły i wynikającym stąd wniosku z dziedziny wychowawczej. Dialog ten nada Rozgłosnia Wileńska we czwartek, 2 grudnia o godz. 13.05.

## PIESNI ŚLĄSKIE

Szósty z kolei koncert pieśni ludowych z cyklu „Dzieci Wilna śpiewają pieśni ludowe”, który pójdzie na antenie wileńską we czwartek, dnia 2 grudnia o godz. 8.20 poświęcony będzie pieśniom śląskim. Wezmą w nim udział: chór szkoły powszechnej Nr. 27 pod dyr. Ludwiki Kobylńskiej i chór szkoły powszechnej Nr. 20 pod dyr. Emili Wielkiej.

## Ofiary

złożone w Administracji „Dziennika Wil.”  
Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Janusza Żuławskiego, Dyrektora Rozgłosnia Polskiego Radia w Wilnie, T-wo śpiewacze „Ha-to”, składa 10 zł. na „Ochronkę Dziennika”, przy ul. Dąb. 6.

# Kronika wileńska

## DZIS W NOCY DYŻURUJĄ APTEKI:

Należca (Jagiellońska 1), Augustowskiej (Kijowska 2), Romeckiego (Wileńska 8), Frumkinów (Niemiecka 23), Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

## JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

W dalszym ciągu pogoda przeważnie pochmurna i mglista z drobnymi opadami w postaci śniegu we wschodniej, a de zozu w zachodniej połowie Polski.

## SPRAWY MIEJSKIE.

— Komisja Teatralna. Dnia, dnia 2 grudnia, w sali posiedzeń Rady Miejskiej, o godz. 20-ej odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Teatralnej. (h)

## SPRAWY UNIWEKSYTECKIE.

— Po zgonie prof. M. Rosego. W dniu 1 bm. senat USB uczcił pamięć zmarłego prof. Maksymiliana Rosego. Przemówienie rektora o zasługach zmarłego senat wysłuchał, stojąc, poczem rektor wezwał profesorów do uczczenia zmarłego profesora przez chwilę skupienia.

## SPRAWY AKADEMICKIE.

— Sodalicia Marińska Akademickiej U.S.B. zawiadamia, że w piątek, dnia 3 bm., o godz. 20.15, odbędzie się konferencja i wspólna adoracja Najsw. Sakramentu w kaplicy S.S. Urszulek (Skopówka 4). Obecność członków obowiązkowa.

## Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ

— Adoracja. Zarząd Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet przypomina, że 3-go b.m., jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się w kaplicy Serca Eucharystycznego (Milkiewicza 19—2) adoracja Przenajświętszego Sakramentu od godz. 4.30 do 7.30 — zakończona błogosławieństwem Przenajświętszym Sakramentem.

## ODCZYTY

— W Ośrodku Zdrowia. — We czwartek, 2-go grudnia 1937 r., o godz. 6-ej wiecz. w Ośrodku Zdrowia, ul. Wielka 46, p. Henryk Bar wygłosi odczyt p.t. „Białej rasie grozi niebezpieczeństwo zwyrodnienia”. Wstęp wolny.

## SPRAWY KOLEJOWE.

— 40 amatorów bezpłatnej jazdy koleja. W ciągu ub. m. na terenie Wileńskiej Dyrekcji P.K.P. funkcjonariusze kolejowi zatrzymali około 40 pasażerów „na gapę”. (h)

## HANDEL I PRZEMYSŁ.

— Dom Handlowo-Komisowy J. Radkiewicz i S-ka. Jak się dowiadujemy, od niedława w Wilnie przy ul. Jagiellońskiej Nr. 8 została otwarta Hurtownia Chrześcijańska pod firmą Dom Handlowo - Komisowy J. Radkiewicz i S-ka.

Powstanie tego rodzaju chrześcijańskiej placówki w Wilnie w obec-dobie, należy powitać z radością, a co najważniejsze, że hurtownia ta między innymi artykułami pierwszej potrzeby prowadzi sprzedaż sędzi, a produkt ten dotychczas był wyłącznie w rękach żydowskich. Szczęść Boże polskiemu przedsiębiorstwu.

## Polskie Radio Wilno

6.15 — 8.00 Audycja poranna. 1.15 Tańce i pieśni śląskie — poranek muzyczny dla młodzieży zół powszechnych. 1.40 Z ope-retek francuskich. 11.57 Sygnał czasu i hej-nał. 12.03 Audycja południowa. 13.05 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 „Kole-dzy i przyjaciele naszych dzieci — dialog Zofii Iwaszkiewiczowej i Wandy Mackiewicz-owej. 13.20 Koncert życzeń. 11.25 „Co ją mogło obrazić” — nowela Józefa Elizańskiego. 14.35 Muzyka popularna. 15.15 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Wędrowi muzycz-nej Francja II. Słowo a muzyka — audycja dla młodzieży w opr. Zofii Ławęskiej. 16.15 Koncert rozrywkowy w wyk. Tria salonowe go Rozgłosnia Katowickiego. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Twórczość Artura Grottingera odczyt. 17.15 Arie i pieśni w wyk. Stani Za-wadzkiej — sopran. 17.50 Poradnik sportowy i wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka radiotechniczna Mieczysława Galskiego. 18.20 Dzieci Wilna śpiewają pieśń ludowe. 18.40 Skrzynka rolnicza — pr. ważni Aleks-ander Przegaliński. 18.55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Ten człowiek” — słuchowisko 19.30 Koncert chóru „Surma”. Dyr. Tram-wajow i Autob. Miejskich. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Wieczór Adama Wrońskiego 20.45 W przerwie: Dziennik wieczorny i po-gadanka aktualna. 21.45 „Dzisiejszy spiry-tualizm poetycki we Francji — szkic. 22.00 Koncert Stowarzyszenia Miłośników dawnej muzyki 22.50 Ostatnia wiadomość i komu-nikaty. 23.00 Muzyka na dobranoc

## WYPADKI.

— Uważać na ulicy. W dniu wczoraj-szym wypadł śnieg, który wskutek podwyż-szenia temperatury pokrył chodniki śliską warstwą. Na ulicach notowano często po-slizgnięcia, ofiary których doznawali zlamania lub zwichnięcia rąk i nóg. Pogotowie opatrzyło 16 osób. (h)

## Zaginienie umysłowo chorej.

— Zaginienie umysłowo chorej. Policję powiadomiono o zaginięciu umysłowo cho-rej 35-letniej Anny Eliaz, która znajdowała się pod opieką Antoniny Rondonińskiej (Trakt Batorego 41). Chora wyszła z domu przed pięcioma dniami i dotąd nie powró-ciła. (h)

## KRONIKA POLICYJNA.

— Dwa włamania. Ubiegłej nocy zło-dzieje przedostali się do lokalu Zw. Zawod. Prac. Przemysłu Elektrotechnicznego, przy ul. Trockiej 13, skąd skradli radioodbiornik firmy „Elektron”, wartości 400 zł.

— Drugie włamanie zanotowano przy ul. Poleskiej, gdzie okradziono sklep spożyw-czy Jadwigi Zakazewskiej. Straty wynoszą około 200 zł. (h)

## Teatr i muzyka

— Teatr Miejski na Pohulance. 2 ostat-nie przedstawienia „Nieusprawiedliwiona So-dzina”. Dnia o godz. 6.15 wiecz. komedia węgierskiego autora St. Bekkeffego p. t. „Nieusprawiedliwiona godzina”.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. „Wróg kobiet” po cenach propagandowych Dnia po raz o latni operetka Eyslera „Wróg ko-biet. Ceny propagandowe

## Na ekranie

KINO „PAN”.  
Dymsza — jako „Niedorajda”, daje pier-wszą kreację komediową. Sama fabu-la filmu nie jest ani mądra, ani mądra, ale warto biegać akcja, przepyszne sytuacje, aktorów — wynagradzają w zupełności wszelkie braki. Widownia zaśmiewa się, na galerii słychać nawet oklaski.

Po wyjściu z kina niejedni powie: „Co-prawda — głupi film!” i napewno doda po-chwili: „...ale dawno się tak nie śmiałem!”

Krótko mówiąc: dobry, bezpretensjonalny film rozrywkowy, głównym jego atu-tem jest, naturalnie Dymsza: „niedorajda”, który okazuje się zardziejczy i sprytniejszy od wszystkich, zdobywa on za jednym za-machem i serce pięknej Basi i fawory bogatej cioci z za Oceanu. Ogladamy, ku niema-łej naszej ucie ze, Dymszą w roli... czarującej uwodzicielki, o rękę której zabiega Znicz.

Nadto laury zbiera w tym filmie pyszny wilezur: — ładny i sprytny zwierzątk! Nadprogram: Pat i kolorówka, pozba-wiona wszelkiego sensu. Ina L.

## Giełda warszawska

z dn. 1, XII, 37.  
Dewizy:  
Berlin 212.97 712.11  
Gdańsk 100.20 99.80  
Amsterd. 293.92 292.48  
Londyn 26.27 26.41  
N. J. czek 525<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, 528<sup>1</sup>/<sub>2</sub>  
Paryż 17.78 18.08  
Praga 18.53 18.63  
Akcje:  
Bank Polski 107.75  
Papier:  
4 1 pół proc. wewnętrzna 57.88 57.25  
3 proc. poz. inw. 1 em. 73.75 ser. —  
3 — — — — — 2 — — — — — 72.75 ser. 85.50  
5 proc. konwersyjna 62.75  
5 — kolejowa 61.00 —  
6 — dolarowa — kupon —  
4 — premj. dolarowa 40.00 —  
7 — stabiliz. — kupon —  
4 — konsolid. 61.50 dr. 60.25  
Waluty:  
Dol. amer. 527 524<sup>1</sup>/<sub>2</sub>  
Marki niem. 116.00 113.00

## Giełda zbożowa-towarowa

z dnia 1. XII. 37.  
Ceny za towar średniej handlowej ja-kości, za 100 kg. parytet Wilno, przy nor-malnej taryfie przewozowej (stan za 1000 kg. f-co wag st. sal.). Złomtoprody — w ladu-kach wagonowych, mąka i otręby — w maej-szych ilościach.  
W złotych:  
Zyto I stand. 696 g/l \*) 23.25 23.75  
Zyto II stand. 670 g/l \*) 22.50 23.00  
Pszonica I stand. 730 g/l \*) 28.50 29.00  
Pszonica II stand. 710 g/l \*) 28.00 28.50  
Jęczmień I stand. 678/673 g/l — — —  
Jęczmień II stand. 649 g/l 19.25 — 19.75  
Jęczmień III stand. 620,5 g/l 18.25 — 18.75  
Owies I stand. 468 g/l 22.50 — 23.00  
Owies II stand. 445 g/l 20.00 — 21.00  
Gryka I stand. 630 18.00 — 18.50  
Gryka II stand. 610 17.00 — 17.50  
Stomęk liano b. 90% / f-co wag. stow. sal. 45.00 45.50  
Len trzep. Wolożyn b. I sk. 216.50 1400 — 1450  
Len trzep. Horodziej b. I sk. 216.50 1700 — 1760  
Len trzep. Traby b. SPK sk. 216.50 1400 — 1450  
Len trzep. Miory b. SPK sk. 216.50 1300 — 1340  
Len czesany Horodziej b. I sk. 303.10 1940 — 1980  
Kądział Horodziejka b. I sk. 200 1440 — 1480  
Targaniec moc. asort. I||I-50/50 sk. 173.20 760 — 820  
Targaniec moc. asort. I||I-50/50 sk. 173.20 870 — 910

## Kościół w Kopciowszczyźnie pod Grodnem

W Kopciowszczyźnie pod Grodnem odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego kościoła katolickiego. Uroczystość ta wypadła w setną rocznicę konfiskaty przez rząd zaborczy kościoła katolickiego i majątku kościelnego w Kopciowszczyźnie.

Parafia została otwarta w roku 1936. Nabożeństwa odbywały się w prowizorycznej sali.

## Gmina głębocka na F. O. N.

Spółceństwo gminy głębockiej, pow. dziśnieńskiego, za przykładem innych gmin, postanowiło utrudować dla armii karabin maszynowy wraz z zaprzęgiem. Za przykładem pracowników gminnych, którzy na ten cel opodatkowali się w wysokości

1 proc. 6-miesięcznych poborów, poszło nauczycielstwo gminy, opodatkowując się w tej samej wysokości, i rolnictwo, uchwalając na ten cel po 20 gr. od hektara powyżej 10 ha własności i po 10 gr. od hektara, przy własności poniżej 10 ha. We wszystkich gromadach odbyły się zebrania, na których ludność całkowicie poparła inicjatywę afundowania karabinu maszynowego dla armii i przystąpiono już do zbierania ofiar.

## List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!  
Prosimy uprzejmie o umieszczenie w Pańskim poczytnym piśmie naszego następującego oświadczenia, za co z góry dziękujemy.  
My, niżej podpisani, po przekonaniu się, iż emanacja Obozu Narodowo - Radykalnego t. zw. „Ruch Młodych” znany pod nazwą „Falangi” jest organizacją szkodliwą dla idei Państwa Narodowego, co uświadcznia się we współdziałaniu z sanacją, za pośrednictwem ozonowego „Związku Młodej Polski” i w akcji dywersyjnej w stosunku do Stronnictwa Narodowego, a co stwierdziliśmy podczas bytności w Wilnie organizatora „Falangi” p. Piazeckiego Bolesława — oświadczamy niniejszym, iż nie chcemy z tą organizacją mieć nic wspólnego. Uważamy, że zbudować Wielką Polskę można stając na płaszczyźnie jednej ideologii, jednego programu i jednej organizacji obejmującej masy Polaków, a nie rozbijającej ich na wałczące ze sobą grupki, a taką ideologię, program i organizację widzimy w Stronnictwie Narodowym.  
Stanisław Cholewa  
Leon Śmieciuszewski  
Aleksander Czerniawski  
Lubomir Nejman.  
Wilno, dn. 1 grudnia 1937 r.

## Hodowla zwierząt futerkowych

Warunki klimatyczne pow. wilejskiego sprzyjają pomyślnemu rozwinięciu się hodowli zwierząt futerkowych. Obecnie na terenie pow. wilejskiego istnieją 4 fermy, a mianowicie: p. Mariana Aleksandrowicza w Kasucie, p. Tadeusza Poklewskiego w Kostykach, p. Wincentego Poklewskiego w Serweczcu i p. Zajdela w Ryndziłowiczach. Posiadają one razem około 1000 srebrnych lisów, stanowiących wartość przeszło pół miliona złotych.

Ostatnio powstają ciwie nowe fermy, a mianowicie na terenie gm. kurzenieckiej i krzywickiej.

## Budowa łaźni

W Oszmianie projektowana jest budowa łaźni publicznej, kosztu której wyniosą około 43.000 zł. Kosztorys budowy został opracowany i przesłany do Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego do zatwierdzenia. Z wiosną Zarząd Miejski przystąpi do realizacji projektu z subsydjów Funduszu Pracy.

**Król komików DYMSZA**  
**ZNICZ I ORWID** w rozkosznej przebojowej komedii  
**„NIEDORAJDA“**  
 Piękny kolorowy nadprogram

**CZARUJĄCA**  
 Polskie Kino **Światowid** **Marta Eggerth**  
**„PAŁAC WE FLANDRII“**  
 w swej najlepszej kreacji w filmie  
 Nad program atrakcje. Uprasza się o przybywanie na początki seansów 4, 6, 8 i 10 w niedzielę od godz. 2-ej

**HELIOS** Najaktualniejszy film doby obecnej! Film wielkich zagadnień  
**OSTATNI POCIĄG OBLĘZONEGO MIASTA**  
 (LAST TRAIN FROM MADRID) w rol. gł. Dorothy LAMOUR (Bohaterka „Władcy Puszczy“), Gilbert ROLAND, Karen MORLEY, Lew AYRES, Helen Mack  
 Nad program Kolorowa atrakcja i aktualności.

**MARS** Przygody oficera rosyjskiego na Dalekim Wschodzie  
**Yoshiwara**  
 w. g. powieści Maurycego Dekobry. w rol. gł. Sessue Hayakawa

**K. GORZUCHOWSKI**  
 WILNO, ZAMKOWA 9.  
 Zegarki szwajcarskie z gwarancją.  
 Wyroby złote, srebrne, platery.  
 Solidna naprawa. Ceny konkurencyjne.

**20% rabatu na okres do 10. XII. 37 r.**  
 przyznajemy na platery, kryształy i wyroby alabastrowe — inne towary po cenach bardzo niskich, poleca na gwiazdkę  
**D. H. „T. Odyniec“ — wł. I. MALICKA**  
 WILNO, UL. WIELKA 19, TEL. 4-24,  
 Hurtowe składy szkła okiennego i stołowego, porcelany, fajansu, naczyń, lamp, gramofonów i płyt.  
 Zarówki bardzo tanio. Płyty gramofonowe — ostatnie przeboje — ceny obniżone, od zł. 1.50.  
 Cenniki hurtowe na żądanie gratis.

**UWAGZE KUPCÓW I DEKORATORÓW!**  
 Do dekoracji wystaw sklepowych i lokali  
**TEKTURA FALISTA w różnych kolorach i PAPIERY DEKORACYJNE**  
**WŁADYSŁAW BORKOWSKI**  
 Wilno, Mickiewicza 5. Tel. 3-72

**Najmilszy prezent gwiazdkowy**  
 dla żony, córki, męża, syna —  
 to zegareczek od **W. JUREWICZA**  
 Mickiewicza 4, Gród Gedymina.

Struś najlepszy dania - wybierz ryby bez wahania

**KAWIARNIA pod OKRĘTEM**  
 zaprasza na **LAMPKĘ WINA lub MIODU**  
 Codziennie od g. 18 m. 15 a w święta poranek od 12—14  
**Koncerty na cytrze i gitarze**  
 Jedyna specjalna piwnica win — Sprzedaż detaliczna i hurtowa  
**MICKIEWICZA 11** (wejście z bramy).  
 Właściciele: Stanisław Bieliński i Feliks Żebrowski

Największy wybór. Najelegantsze fasony.  
**Kalosze, Śniegowce, Deszczówki**  
**W. NOWICKI WILNO WIELKA 30**  
 WŁASNA WYTWÓRNIA  
 gwarantowanego modnego obuwia poleca obuwie wycytowe, spacerowe, sportowe łyżwiarские, narciarskie, ciepłe zimowe i t. d.  
 Pantofle ranne, wyłogi papucze.

**Węgiel kamienny górnośląski koks NAJPRZEDNIEJSZEJ JAKOŚCI**  
 wagonowo i tonnowo, w zaplanowanych wozach za gotówkę i na raty  
 po cenach konkurencyjnych dostarcza  
**Firma KAZIMIERZ MARKIEWICZ**  
 Wilno, ul. ZYGMUNTOWSKA, 24 tel. 25-32

**O. Matkiewicz**  
 Wilno, Zamkowa 12  
 vis à vis Skopówki  
 poleca NA GWIAZDKĘ  
**ZEGARY I ZEGARKI**  
 różnych firm  
 oraz wyroby jubilerskie  
 Tamże solidna naprawa zegarków z pełną gwarancją

**KTO PRÓBOWAŁ TEN PRZEKONAŁ SIĘ IŻ W I N A wytwórni**  
**W. Osmołowski, Wilno**  
 SA STARE LEZALE, MOCNE I ZDROWE. Poleca się WINO „MIESZANKA JAGODOWA”. Do nabycia wszędzie.

**Najkorzystniejszy**  
 zakup skórek, piasek karakulowych, fokowych i t. p.  
**L. ŁOPUSZAŃSKI**  
 WILNO, Zamkowa 4.

**STUDIO RYTMO - PLASTYKI TANEJCZNEJ**  
**Kożakowskiej - Smietańskiej**  
 przyjmuje zapisy godz. 16—18.  
 Indywidualne lekcje T a n c ó w Towarzystwskich.  
 W. Pohulanka 19, m. 12-a.

**CZY WIECIE** dlaczego u **KOWALSKIEGO**  
**MICKIEWICZA 5,**  
 męską i damską galanterię można nabyć bardzo tanio?  
 Dlatego, że firma powyższa przeprowadza kalkulację cen stałych.

**SKLEP MEBLI ZJEDNOCZENI STOLARZE**  
 Spółdzielnia Chrześcijań, Wilno, TROCKA 6. Tel. 22-72. Poleca różne meble oraz miękkie własnych warsztatów. Ceny niskie. Za gotówkę — na raty.

**Kupno i sprzedaż**  
 SPRZEDAM dom murowany, nowoczesny o 3 mieszkaniach, ul. Kościuszki 25. Gotówka 10 tysięcy i niskoprocentowa pożyczka. Warunki u właściciela, ul. Łokieć 8—3, od godz. 4—6 popoł. (240—4)  
 SPRZEDAM kawiarnię w śródmieściu. Dowiedzieć się: Wileńska 8—6 w godz. 13—17.

**OSZCZĘDNI** i praktyczni każdą rzecz kupują i sprzedają tylko w i-mie „OKAZJA”, Wilno, Wileńska 26.

**Praca poszukiwana**  
 RZĄDCA ROLNY poszukuje posady od zaraz, lub od 1 lutego, ewentualnie od mar 1938 r., z ukończoną praktyką rolniczo-leśną. Wieloletnia praca w większych majątkach, ostatnio sześciolatnia samodzielna praca. Referencje osób poważnych, można za gwarancją. Oferty do admin. „Dz. Wil.” pod 68006. (225—6)

**DZIELNY** czeładnik krawiecki — męski i damski, poszukuje pracy. Czteroletnia praktyka w Poznaniu. — Posiadam referencje: świadectwa pierwszorzędnych firm poznańskich. Oferty do admin. „Dz. Wil.” pod „Dzielny”. (256—1)

**GOSPODYNIA** inteligentna, młoda, samotna, zajmie się prowadzeniem domu, a także pielęgnacją chorych, jako fachowa, z poleceniami siostra. Wilno, ul. Lwowska 39, p. Butkiewiczowa, dla pielęgniarzy

**ELEKTRO-MONTER**, na się nr wodociągach i slusarstwie, po zakuje pracy, zgodzi się być dozorcą za mieszkanie i małe wynagrodzenie. z-k Bernardyński 4—5.

**Mieszkania i pokoje**  
 DO WYNAJĘCIA 4-pokojowe mieszkanie (słoneczne, suche, ze wszelkimi wygodami parkiet) w nowym budowanym domu, r. 5, Objazdowej 2 i Piaskowej 2, t.j. 12-30. 251—4

**3 POKOJE z KUCHNIA**, z wygodami, przy ul. Fabrycznej, do wynajęcia od zaraz. In. T. Zana 23-b, sklep.

**Nauka**  
 STUDENT U. S. B. udziela korepetycji z matematyki fizyki i chemii. Adres w adm. „Dziennika Wileńskiego”.

**POSZUKUJE KOREPETYTORA** z przedmiotami: polski, łacina, niemiecki, fizyka i matematyka, w zakresie 8 kl. gimn. Dowiedzieć się w adm. „Dz. Wil.” (282—1)

**Różne**  
 PRZYJME dla rozszerzenia interesu spółnika z kapitałem 5000 zł. Duże zyski i całość kapitału zapewniona. Osobista praca pożądana. Poważne zgłoszenia do adm. „Dziennika Wileńskiego”.

FRANK HELLER. 48  
**Osobliwa podróż do szefa**  
 Przekład autoryzowany Wł. Olszewskiego.

Dr. Fürst nie miał w tej mierze żadnych trudności. Znany był w całej Europie i ten co od niego kupował był przekonany, że nabywa coś niezwykłego i autentycznego.  
 Kacper zamyslił się. Wreszcie podniósł głowę i zapytał:  
 — A co pan zamierza obecnie robić?  
 — Teraz — odpowiedział Collin, doskonale usposobiony — muszę pomyśleć o przyjacielu, który odsiaduje za mnie więzienie. Przecież jednak radbym obciążyć wilie pana Heidemanna, gdzie spodziewam się znaleźć niejedną cenę dla mnie rzecz, co umożliwi przyjemną egzystencję. Przede wszystkim zaś muszę uporządkować sprawę, która mi ciąży na sercu.  
 Uśmiechnął się znacząco, a potem dorzucił:  
 — A pomoże mi w tym panna Ulla Veitel.  
 Dziewczyna drgnęła, jakby ją raptem zbudzono z głębokiego snu.  
 — Chętnie — rzekła szybko.

— Doskonale — oświadczył profesor — wiem, że pani dlatego wzbierała się wydać papiery w Berlinie, że pani była pewna, iż Heidemann posiadał je nieprawnie. Obecnie chcę dać polecenie firmie Illius w Kristianshamm, by dokonała ostatecznego obrachunku z moją przesiadką.  
 Kacper wpatrywał się w profesora z widocznym zaniepokojeniem.  
 — FIRMIE w tej nowej postaci — dodał Collin — z panem Teitusem jako szefem.  
 — Mam własny obrachunek — mruknął Kacper jakby ogłuszony.  
 — Drogi przyjacielu — rzekł profesor — o tym pomówimy potem. Na razie nie pozwólmy, by za zegarach wybiła godzina, w której naród szwedzki pozabawiony jest możliwości zaspokojenia głodu w restauracjach. Zamówiłem oddzielny pokój, w którym zjemy kolację we trojke.  
 Przyszli do restauracji na czas. Gdy przechodzili przez główną salę, byli przedmiotem ogólnego zainteresowania. Kacper poznał swoich w dobrych znajomych i lokala Johanssona i oberkelnera Jarra i wielu, wielu gości. Wszyscy pożerał ich oczami.  
 Kacper cieszył się, widząc, z jaką swobodą Ulla przechodziła przez przepelniony lokal.  
 W zarezerwowanym gabinecie obejrzał pan profesor wspomniane zastawiony stół.  
 — Ładnie, bardzo ładnie! — zawołał. — Niech państwo siedzą. Ja na kilka minut wyjdę, gdyli zamówiłem rozmowę z Berlinem. Graham wzięby mi za złe, gdyby go nie zawiadomili, że panowie Heidemann i Fürst powiedzieli nam do widzenia. Graham jest tak wrażliwy!  
 Collin zachichotał i znikł.  
 Młodzi siedzieli naprzeciw siebie przedzieleni koszem kwiatów.  
 — Odstawię ten kosz — rzekł Kacper nieśmiało.  
 — Po co? — przekomarzała się z nim. — Ja tak lubię kwiaty.  
 — Postawię je potem na swoim miejscu — przyobiecał Kacper. — Ale tymczasem pragnąłbym z panią porozmawiać.  
 — Proszę, niech pan mówi, chociaż wiem naprzód, co mi pan powie.  
 — Tak! No co takiego?  
 — Znow mi pan powie, że mnie pan kocha. Mówię panu jednak z góry, że odpowiedzi pan nie otrzyma.

Wpatrywał się w nią jak w obraz.  
 — A dlaczego nie? Czyżby pani nie mogła zapomnieć, że miałem zamiar popełnić niedorzeczność? Ale przecież...  
 — Te głupstwa nie interesują mnie, panie Kacperze. Powtarzam tylko, że odpowiedzi panu nie dam.  
 Spojrzył na nią bezradnie.  
 — Tak... a więc... — jąkał, bawiąc się talerzem.  
 Nastąpiła chwila głębokiego milczenia.  
 Potem zaczął mówić, nie patrząc na nią:  
 — Ull, niech pani posłucha... to okropne, że nie potrafię mówić, jakbym chciał... ale jeżeli pani naprzód mi mówi, że nie otrzymam odpowiedzi... to nie będę nalegał...  
 Podniósł głowę i spojrzał na nią. Wstrzymała jego spojrzenie. Nawet śladu uśmiechu nie znac było na jej słizkiej twarzy.  
 — Ull, czy naprawdę nie odpowie mi pan?  
 — Nie!  
 — Nawet jednego słowa?  
 — Nie!  
 — Aż tak, ani nie?  
 Milczała.  
 — Ull... jeśli mnie pan kocha... to chyba zrozumiałe... że chciałbym o tym wiedzieć... nie mogę żyć w ustawicznej niepewności... niech pani powie wyraźnie nie... to będę wie-

ział, co mam robić... obiecuję pani, że więcej nie będę się narzucał... Ull!  
 — Proszę, niech pan postawią kosz z kwiatami na swoim miejscu.  
 Westchnął, obszedł stół dokoła i nachylił się, by podnieść ciężki koszyk, który stał u jej nóg.  
 Raptem wyprostował się i popatrzył na nią zdumiony.  
 — Ull! Czy przed chwilą pogłaskała mnie pani po głowie?  
 Dziewczyna milczała.  
 — Pytam, czy pogłaskała mnie pani po głowie, czy nie?  
 Patrzyła na niego wielkimi, słodkimi oczami, w których nie potrzebował już szukać odpowiedzi. Ujął w dłoń jej twarzyczkę i całował usta.  
 A ona szeptała wśród pocałunków:  
 — A widzisz... czy warto było wciąż pytać... a ja, czy miałam ciągle ci odpowiadać?  
 Oderwali się od siebie, gdy wpadł Collin.  
 — Nie będę mógł czekać aż do waszego ślubu! — zawołał. — Gramam chęć, bym wracał natychmiast. Pozwólcie się uszczęśliwić, moi młodzi przyjaciele. Gdy opowiem o tym Grahamowi, rozbeczy się jak dziecko.  
**KONIEC.**

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 10. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.—  
 CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 lam.) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Komunikaty instytucji dobrocz. i społeczn. za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% niżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń w ościsze.